

Anna WACHE*

SACRUM W MEDYCYNIE

Pojęcie *sacrum* obecne jest w wielu dziedzinach nauki, kultury i sztuki. W sposób szczególny dotyczy medycyny, w której utożsamiane jest z życiem człowieka.

Artykuł przedstawia pogląd autorki – lekarki z prawie 20-letnim stażem pracy – na temat życia. Spośród wartości transcendentalnych życie ludzkie było i jest największą wartością w medycynie.

Słowa kluczowe: *sacrum*, życie, medycyna

Sacrum (z łac., ‘świętość’) według definicji słownika języka polskiego oznacza wszystko to, co należy do sfery rzeczy świętych. Po raz pierwszy zostało sformułowane w XIX w. przez przedstawiciela klasycznej niemieckiej szkoły filozofii religii, protestanckiego duchownego, filozofa i pedagoga Friedricha Ernsta Daniela Schleiermachera. Kontynuatorem idei *sacrum* był przedstawiciel fenomenologów niemieckich Rudolf Otto, który w 1917 r. wydał swoje najważniejsze dzieło zatytułowane *Świętość: elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*. *Sacrum*, jak podkreśla Otto, zawiera pierwiastek irracjonalności, albowiem związane jest ze światem uczuć i poprzedza wszelkie doświadczenie. Przeciwnością *sacrum* jest *profanum*. W II poł. XX w. rumuński filozof Mircea Eliade wprowadził do teorii religii termin „hierofania” (objawienie się świętości) oznaczający manifestację *sacrum* w sferze *profanum*. *Sacrum* jest więc pojęciem, które dzięki filozofom znalazło miejsce w wielu dziedzinach życia – nie tylko w religii i filozofii, ale również w socjologii, polityce, ekonomii, muzyce i sztuce [*Wielki słownik...* 2018; Jelonek 2008]. A jak definicja *sacrum* brzmi w odniesieniu do medycyny? Odpowiedzi udziela tekst przysięgi Hipokratesa, który do dziś stanowi trzon deontologii lekarskiej:

* Specjalista chorób wewnętrznych, hematologii i transplantologii klinicznej. Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Poznaniu, Oddział Hematologii i Transplantacji Szpiku.

Przysięgam na Apollina, lekarza, na Asklepiosa, Hygieę i Pahacę oraz na wszystkich bogów i boginie, biorąc ich za świadków, że wedle mej możliwości i zdolności będę dochowywał tej przysięgi i tego zobowiązania.

Mistrza mego w tej sztuce będę szanował na równi z rodzicami, będę się dzielił z nim swem mieniem i na żądanie zaspokajał jego potrzeby; synów jego będę uważał za swych braci i będę uczył ich swej sztuki, gdyby zapragnęli się w niej kształcić, bez wynagrodzenia i żadnego zobowiązania z ich strony; prawideł, wykładów i całej pozostałej nauki będę udzielał swym synom, synom swego mistrza oraz uczniom, wpisanym i związanym prawem lekarskim, poza tym nikomu innemu.

Będę stosował zabiegi lecznicze wedle mych możliwości i zdolności ku pożytkowi chorych, broniąc ich od uszczerbku i krzywdy.

Nikommu, nawet na żądanie, nie podam śmiertelnej trucizny ani nikomu nie będę jej doradzał, podobnie też nie dam nigdy niewieście środka na poronienie. W czystości i niewinności zachowam życie swoje i sztukę swoją [wyróżnienie – A.W.].

Do jakiegokolwiek wejdę domu, wejdę doń dla pożytku chorych, wolny od wszelkiej chęci krzywdzenia i szkodzenia, jako też wolny od pożądań zmysłowych, tak względem niewiast, jak mężczyzn, względem wolnych i niewolników.

Cokolwiek bym podczas leczenia czy poza nim w życiu ludzkim ujrzał czy usłyszał, czego nie należy rozgłaszać, będę milczał, zachowując to w tajemnicy.

Jeżeli dochowam tej przysięgi i nie złamię jej, obym osiągnął pomyślność w życiu i pełnieniu swej sztuki, ciesząc się uznaniem ludzi po wszystkie czasy; w razie jej przekroczenia i złamania niech mię los przeciwny dotknie [Szejnach 1931].

Życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci to świętość. Wszystko, co zaburza ten porządek, to *profanum*. Ten sposób myślenia nie zmienił się przez ponad 2000 lat i ta definicja *sacrum* w odniesieniu do medycyny pozostaje cały czas aktualna. Co więcej, tak zdefiniowana świętość otrzymuje silne wsparcie współczesnych autorytetów w dziedzinie filozofii reprezentujących skrajnie różne środowiska akademickie. Zmarły w 2009 r. Leszek Kołakowski, agnostyk, twierdził: „[...] obecność życia, a życia ludzi w szczególności, utożsamiamy z dobrem, a tym samym za zło uważamy to, co życiu przeciwne: śmierć. Nie jest to teoria żadna, lecz osobliwość życia samego, które chce trwać i nie pyta *dlaczego?*” [2021: 121].

W kulturze europejskiej wyrosłej na gruncie chrześcijańskim nie sposób pominąć wpływu Kościoła katolickiego na kształtowanie szacunku do życia. Ogromnym autorytetem moralnym pozostaje Jan Paweł II, którego pontyfikat naznaczony był ogromną troską o człowieka – zwłaszcza tego najsłabszego i najbardziej bezbronno. Papież Polak zwracał szczególną uwagę na wartość życia i godności osoby ludzkiej. Potępiał aborcję i eutanazję. Wspierał chorych, do których kierował listy apostołskie, ustanowił Światowy Dzień Chorego, powołał Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia i akcentował, że miarą naszej cywilizacji jest miłość. Aksjomatem według nauczania Karola Wojtyły pozostaje postać miłosiernego Samarytanina z ewangelicznej przypowieści, a w każdym, zwłaszcza w chorym człowieku, należy dostrzec cierpiącego Jezusa i zachować się tak jak ów Samarytanin. Jan Paweł II podkreślał: „Kościół, broniąc prawa do życia, odwołuje się do szerszej, uniwersalnej płaszczyzny obowiązującej wszystkich ludzi. Prawo do ży-

cia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka. [...] Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi” [1984: 42].

„Verba docent, exempla trahunt” – zgodnie z tą starożytną maksymą Tytusa Liwiusza odwołam się do niekwestionowanych autorytetów moralnych środowiska medycznego: lekarzy, pielęgniarek i położnych – współczesnych nam, żyjących i pracujących w XX i XXI w. To osoby, które swoim postępowaniem zaświadczyły, że ludzkie życie przedstawia najwyższą wartość.

Pierwszą z nich jest Janusz Korczak (właśc. Henryk Goldszmit). „Stary Doktor”, jak przedstawiał się w pogadankach radiowych, był wybitnym pedagogiem i opiekunem dzieci oraz młodzieży, wyprzedzał o kilka dziesięcioleci swoją epokę, niektóre jego teorie wychowawcze są nadal aktualne, zwłaszcza w kwestii autonomii i praw dziecka: „Nie ma dzieci, są ludzie” – lubił powtarzać tę sentencję. Wśród wielu utworów literackich i prac o wychowaniu szczególne miejsce zajmuje zbiór wierszy *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*. W tych utworach o niezwykłej głębi każdy człowiek – niezależnie od wyznawanego światopoglądu – może odnaleźć siebie i swoją tożsamość. Modlitwy odnoszą się do uniwersalnego porządku świata, podkreślają piękno, wartość i unikalność życia, które jest darem. Przepięknie i ponadczasowo brzmią słowa matki w jednym z wierszy: „Boże, kochając to małeństwo bez pamięci, może Ciebie w nim kocham, bo jesteś, jesteś, jesteś w tym Najmniejszym – Największa Tajemnico – Boże” [Korczak 2018: 11].

Równie przejmująca jest inna aklamacja życia w modlitwie starca: „My bliżej Ciebie, Sprawiedliwy Boże – oni się spieszą, nie mają czasu. Ale i my nie wiemy, dopóki nie powiesz ostatniej życia tajemnicy w pierwszym śmiertelnym momencie. Nie boję się, jeno mi żal: tak chciałbym jeszcze popatrzeć, poczytać, zobaczyć, doczekać, takie wszystko ciekawe i nowe, bo może ostatnie. Boże – Sędzio Sprawiedliwy, pora – wiem – chciałoby się tylko przedłużyć pożegnania serdeczny uścisk – na tę nową pielgrzymkę, nieznaną” [Korczak 2018: 40].

Szczególna wrażliwość na los najmłodszych i ich sytuację życiową zmotywowała Korczaka do założenia i prowadzenia Domu Sierot i zakładu Nasz Dom. Placówki te istniały i prowadziły swoją działalność również w czasie II wojny światowej. Ze swoimi podopiecznymi pozostał do końca – 5 sierpnia 1942 r. szedł na czele pochodu zmierzającego na Umschlagplatz. Swoją postawą pełną odwagi potwierdził, że życie ma największą wartość. Władysław Szpilman tak wspominał tamte wydarzenia: „Przypadkowo stałem się świadkiem wymarszu Janusza Korczaka i jego sierot [...]. Spędził z nimi długie lata swojego życia i teraz, w ich ostatniej drodze, nie chciał ich zostawiać samych. Chciał im tę drogę ułatwić. Wy tłumaczył sierotom, że mają powód do radości, bo jadą na wieś [...]. Gdy spotkałem ich na Gęsiej, dzieci, idąc, śpiewały chórem, rozpromienione, mały muzyk im przygrywał, a Korczak niósł na rękach dwoje najmłodszych, także uśmiechniętych, i opowiadał im coś zabawnego” [Szlengel 1979: 2].

W kolejnym dniu wszyscy zginęli w obozie koncentracyjnym w Treblince. Pracownik obozowego Sonderkommando Chaim Stajer, który opróżniał komorę gazową, w której znalazł się Korczak wraz ze swoimi wychowankami, na zawsze zapamiętał ten obraz: „Korczak stał pochylony [...], był on jakby obłożony wielką ilością dzieci, które się go trzymały. Nie liczyłem dzieci, ale oceniam, że było tam około 200 do 300 dzieci”. „Stary Doktor” życia i jego godności bronił do końca.

W czasach II wojny światowej, kiedy naziści propagowali eugenikę i segregację rasową, eksterminując wszystkich, którzy nie pasowali do germańskiego wzorca rasy, przepiękne świadectwo obrony życia jako największej wartości dała Stanisława Leszczyńska – położna. Trafiła do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w 1943 r. Do tego czasu wszystkie dzieci urodzone w Auschwitz od razu po urodzeniu topiono w beczce, a ich ciała wyrzucano przed obozowy blok. Morderstw tych dokonywały Niemki: Schwester Klara i Schwester Pfani, pierwsza była z zawodu położną, która została skazana za dzieciobójstwo, druga z kobiet – prostytutką. W maju 1943 r. na sztabę 24 została skierowana Leszczyńska. W swoim *Raporcie położnej z Oświęcimia* – niezwykle poruszającym dokumencie – tak oto scharakteryzowała pracę środowiska medycznego: „Lekarz walczył o życie stracone i za stracone życie poświęcał życie własne. Miał do dyspozycji przydział kilku aspiryn i wielkie serce. Tam lekarz pracował nie dla sławy, pochlebstwa czy zaspokojenia ambicji zawodowej. Pozostawał tylko lekarski obowiązek ratowania życia w każdym przypadku i w każdej sytuacji pomnożony przez współczucie dla człowieka” [1965: 104-106].

Leszczyńska w nieludzkich czasach zagłady i ludobójstwa dała piękny przykład ratowania dzieci więźniarek Auschwitz-Birkenau. Przyjęła ponad 3000 porodów, pracowała bez zastępstwa, w warunkach sanitarnych urągających ludzkiej godności, wśród brudu, wszechobecnych wszy, pluskiew i szczurów. Wszystkie kobiety przeżyły poród, wszystkie dzieci urodziły się żywe – wbrew logice tego nieludzkiego miejsca, gdzie na każdym kroku i w każdej sekundzie życie ludzkie było deptane i niszczone przez nazistów. Głos Leszczyńskiej to głos w obronie życia – pełen autentyzmu i prawdy: „W obozie koncentracyjnym wszystkie dzieci rodziły się żywe. Natura, przeciwstawiając się nienawiści, walczyła o swoje prawa. Natura jest nauczycielką położnej, razem z nią walczy o życie i razem z nią propaguje najpiękniejszą rzecz na świecie – uśmiech dziecka”. Położna skierowała też przejmujący apel do potomnych: „Jeżeli w mej ojczyźnie mimo smutnego z czasów wojny doświadczenia miałyby dojrzewać tendencje kierowane przeciw życiu, to wierzę w głos wszystkich położnych, wszystkich uczciwych matek i ojców, w obronie życia i praw dziecka” [Stachurska 2020].

Jednym z najbardziej cenionych na świecie polskich kardiologów był Marek Edelman – w Polsce znany przede wszystkim z książki *Zdążyć przed Panem Bogiem* autorstwa Hanny Krall. To kolejna osoba, której sytuacja graniczna wojny i okupacji kazała dokonywać jednoznacznych wyborów. Ostatni przywódca powstania w getcie warszawskim z niewyobrażalnego ogromu zła, które widział, z morza okrucieństwa, którego był świadkiem, wyniósł ogromny szacunek do ży-

cia. Wielokrotnie powtarzał: „W życiu najważniejsze jest samo życie” [*Zdążyć przed Panem Bogiem*]. To właśnie doświadczenia wojenne wpłynęły na wybór jego drogi zawodowej. Medycynę zaczął studiować w 1946 r., żeby jako lekarz ocalić jak najwięcej istnień ludzkich, bo znaczenie ma każde istnienie, każde jest niepowtarzalne i unikatowe. „Kiedy się dobrze zna śmierć, to ma się większą odpowiedzialność za życie. Każda, najmniejsza nawet szansa życia staje się bardzo ważna” [Bereś, Burnetko 2010; Sawicka, Burnetko 2013].

Bezkompromisowo i do końca walczył o życie swoich pacjentów. Był pionierem wielu zabiegów kardiologicznych – uczestniczył w pierwszym w Polsce zabiegu transplantacji serca. Wybitny naukowiec, niesamowity człowiek. Głównym celem swojej pracy uczynił przedłużenie życia jak największej liczbie chorych, dbał o godność ludzkiej egzystencji do końca – kiedy nie było już absolutnie żadnej szansy na wyleczenie. Dbął, żeby pacjenci umierali w godnych warunkach. O M. Edelmanie mawiano, że ożywia się dopiero wtedy, gdy zaczyna się wyścig ze śmiercią – tak scharakteryzował tego wybitnego kardiologa jeden z jego uczniów. A czego nas dzisiaj uczy doktor Edelman? Tego, co stanowi esencję pracy lekarza: Dla człowieka życie jest najważniejsze i stanowi wszystko, co ma. Każdy utratę życia czy wyrok śmierci przeżywa osobno, dotyczy to tylko jego osoby [Bereś, Burnetko 2010; Sawicka, Burnetko 2013].

Pięknym świadectwem życia pacjenta traktowanego jako największa świętość jest aktywność zawodowa Hanny Chrzanowskiej. Ta oddana chorym pielęgniarka swoją działalność prowadziła od lat 40. XX w. do śmierci w 1971 r. Była prekursorką pielęgniarstwa domowego – tak w zakresie hospicjum domowego, jak i opieki długoterminowej nad pacjentami przewlekle chorymi. Jako wybitny pedagog dzieliła się swoimi doświadczeniami z przyszłymi adeptkami sztuki pielęgniarstwa, była niezwykle wrażliwa na los każdego człowieka, była prawdziwym autorytetem moralnym, współpracowała z przyszłym papieżem Janem Pawłem II – kard. Wojtyłą, organizując domową opiekę pielęgniarstwa przy krakowskich parafiach. O rozmachu i dynamicznym rozwoju tego wyjątkowego dzieła świadczą dane statystyczne – w 1957 r. opieką objęto 25 osób, a w 1970 r. były to już 1054 osoby. Ta wspaniała prekursorka pielęgniarstwa domowego była niezwykle wrażliwa na los drugiego człowieka – zwłaszcza słabego i chorego [Zuchniewicz 2017; Chrzanowska].

Przepięknym świadectwem jej życia i szacunku do pracy, jak i życia w ogóle jest *Rachunek sumienia pielęgniarki*. To ponadczasowe i niezwykle poruszające świadectwo jakości życia duchowego. W tym wyjątkowym dokumencie autorka w centrum stawia pacjenta i jego życie, od tego centrum rozwija kolejne wątki – dotyczące rozwoju osobistego osób opiekujących się chorym. Według Chrzanowskiej tylko harmonijny rozwój zarówno zawodowy, jak i duchowy przełoży się na jak najlepszą pracę dla pacjentów. W *Rachunku...* widać szczegółowość, wielorakość wątków i płaszczyzn życia zawodowego i osobistego. Dokument ten to świadectwo głębokiego przemyślenia i dogłębnej analizy wszystkich aspektów życia. Chrzanowska szczególną troską otaczała najbardziej bezbronnych. W napisanym przez siebie *Rachunku...* pyta samą siebie i swoje uczennice: „Czy ze zdwojoną

życzliwością pielęgnowałam nieprzytomnych, dzieci i starców? Czy otaczałam specjalną opieką zatroskanych i baczących? Jaki był mój stosunek do umierających? Może nie było przy nich nikogo z rodziny – czy zrobiłam wszystko, aby ją zastąpić? Czy nie zdarzyło mi się beczynn timer siedzieć w dyżurce, pozostawiając umierającego samemu sobie? Czy w razie zagrożenia życia nienarodzonego poczyniłam wszystko, co w mojej mocy, aby je ratować?” [Chrzanowska].

Kolejnym świadectwem ukazującym, że ludzkie życie to prawdziwa świętość, był etos pracy lekarza ukazany przez dr Wandę Błęńską – świecką misjonarkę. „Matka trędowatych” w ugandyjskiej Bulubie spędziła ponad 40 lat. Była jedynym lekarzem w promieniu wielu dziesiątek kilometrów. Kartoteki jej chorych obejmowały kilkadziesiąt tysięcy nazwisk. Wyjeżdżając w 1994 r. z ugandyjskiej ziemi, zostawiła po sobie piękny, nowoczesny ośrodek leczenia trądu i AIDS – dumna przede wszystkim z tego, że zostawia tam swoich następców – wychowanków. W dokumencie dr Błęńska mówiła: „Człowiek jest ważny, jego życie w sytuacji granicznej, kiedy mówi: zrób coś!”.

„Dokta” wielokrotnie podkreślała nadrzędność, świętość ludzkiego życia. Swoje życie poświęciła dla tych, którzy z powodu nieuleczalnej choroby – trądu – zostali odrzuceni przez własne rodziny, zepchnięci na margines, naznaczeni piętnem i stygmatem choroby oraz pogardą w oczach społeczeństwa. W każdym starała się dojrzeć cierpiącego Jezusa, holistycznie traktowała pacjenta, zwracając uwagę na to, że choroba może dotyczyć wielu płaszczyzn i to duchowe cierpienie może być o wiele bardziej dotkliwie niż to fizyczne. „Uczą nas, że słabość jest twórczą częścią ludzkiego życia i że cierpienie może być przyjęte bez zatracenia godności, a życie to świętość” – jak mówiła dr Błęńska [Molewska, Pawelec 2011].

Życie człowieka od samego początku do naturalnej śmierci jest najwyższą wartością. O tę godną śmierć troszczył się prof. Jacek Łuczak, twórca idei opieki hospicyjnej w Polsce, wychowawca, autorytet i wzór lekarskiego postępowania dla wielu pokoleń lekarzy. Miałam ogromny zaszczyt poznać prof. Łuczaka, kiedy w 2013 r. zaczynałam pracę w hospicjum domowym. Profesor zawsze skupiał się na pacjentach – oni byli najważniejsi. W jednym z wywiadów powiedział: „Każde spotkanie z człowiekiem znajdującym się u kresu życia i cierpiącym egzystencjalnie czy duchowo to tak dojmujące doświadczenie, że rodzi się potrzeba zrobienia czegoś, aby temu cierpieniu zaradzić. Dlatego zainteresowałam się opieką paliatywną, która ma na celu aktywne, oparte na współczuciu dla chorego i zrozumieniu jego potrzeb, roztoczenie płaszcza (łac. *palium*) wszechstronnych działań, ochraniających cierpiącego chorego i jego rodzinę. Działan zapewniających choremu jak najwyższą jakość życia i godne umieranie”.

Profesor uczył, że choroba to część życia i moment, który należy wykorzystać w całej pełni. Był przeciwnikiem terapii uporczywej, zwracał uwagę na godność procesu umierania. Stworzył dla chorych wyjątkowe miejsce – „dom na czas choroby”, jak określał hospicjum na poznańskim os. Rusa [Jabłońska 2019].

W dziedzinie medycyny *sacrum* oznacza życie. Pomiędzy tymi dwoma słowami należy postawić matematyczny znak równości. I taki znak równości postawiły wszystkie wspomniane wyżej osoby. Zadaniem lekarza, pielęgniarki, położnej i każdego

innego pracownika służby zdrowia jest dbanie o życie od samego początku, czyli od momentu poczęcia, do końca ludzkiej egzystencji – naturalnej śmierci. W kwestii życia nie ma kompromisu – jest najwyższą wartością i trzeba je zawsze chronić, zwłaszcza wtedy, kiedy jest najbardziej bezbronne, kruche i zagrożone, szczególnie myślę tutaj o dzieciach nienarodzonych i osobach starszych oraz bardzo schorowanych. „Aborcja” i „eutanazja” to w XXI w. eufemistyczne określenia słów „morderstwo” lub „zabójstwo”. Każde życie przedstawia nieskończenie wielką wartość, jest niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju i piękne. Nasz szacunek do życia składa się na miarę naszego człowieczeństwa. Jako podsumowanie niech posłużą słowa wiersza *Życie*:

Życie jest szansą
schwyć ją.
Życie jest pięknem
podziwiał je.
Życie jest błogosławieństwem
kosztuj go.
Życie jest marzeniem
ureczywistnij je.
Życie jest wyzwaniem
zmiierz się z nim.
Życie jest obowiązkiem
spełnij go.
Życie jest grą
zagraj w nią.
Życie jest cenne
zatroszcz się o nie.
Życie jest bogactwem
zachowaj je.
Życie jest miłością
ciesz się nią.
Życie jest tajemnicą
odkryj ją.
Życie jest obietnicą
spełnij ją.
Życie jest smutkiem
pokonaj go.
Życie jest hymnem
wyśpiewaj go.
Życie jest walką
podejmij ją.
Życie jest przygodą
idź za nią.
Życie jest szczęściem
pomóż mu.
Życie jest życiem
broń go.

Matka Teresa z Kalkuty

LITERATURA

- Bereś W., Burnetko K., 2010, *Marek Edelman: Bóg śpi*, Świat Książki, Warszawa.
- Jan Paweł II, 2004, *List do chorych*, w: Jan Paweł II, *Salvifici Doloris*, TUM, Wrocław.
- ks. Jelonek T., 2008, *Biblijne pojęcie sacrum*, WAM, Kraków.
- Katolik.pl, 2019, *Zaradzić cierpieniu* – wywiad z prof. Jackiem Łuczakiem, <https://m.katolik.pl/zaradzc-cierpieniu,39713,416,cz.html> (dostęp: luty 2022).
- Kołąkowski L., 2021, *Śmierć jako własność prywatna*, Znak, Kraków.
- Korczak J., 2018, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa.
- ks. Kubik K., 2018, *Chrzanowska Hanna. Błogosławiona pielęgniarka*, Kuria Metropolitalna JDG, Kraków.
- Molewska J., Pawelec M., 2011, *Wanda Bleńska. Spełnione życie*, Święty Wojciech, Poznań.
- Olczak-Ronikier J., 2011, *Korczak. Próba biografii*, W.A.B., Warszawa.
- Sawicka P., Burnetko K., 2013, *Marek Edelman: Prosto się mówi, jak się wie*, Świat Książki, Warszawa.
- Stachurska M., 2020, *Położna. O mojej cioci Stanisławie Leszczyńskiej*, Słowne, Warszawa.
- Szejnach W., 1931, *Przysięga i przykazanie Hipokratesowe*, Lekarski Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa.
- Wielki słownik języka polskiego*, 2018, PWN, Warszawa.
- Zuchniewicz P., 2017, *Siostra naszego Boga. Niezwykła historia Hanny Chrzanowskiej*, Znak, Kraków.

SACRUM IN MEDICINE**Summary**

The article presents the view of the author – a doctor with almost 20 years of experience – about life. Among the transcendental values human life was and still is the greatest value in medicine.

Keywords: *sacrum*, medicine, life